Opłata pocztowa uis[illegible]yczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok III.	Nowy Sącz, dnia 29 listopada 1931.	Nr. 48.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, jasielskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.	Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.	Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.
PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.	Konto czekowe PKO. 409.090 TELEFON Nr. 210.	CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Rok 1831 - Rok 1931.

Sto lat od tej wielkiej chwili! Garstka młodzieży dała hasło i przykład dojrzałemu narodowi, że Polska to coś wiecznie żywego, że to nie martwy trup, na trumnie którego może wróg urządzać tańce, że Polska się nie skończyła mimo zaborów, że wewnątrz społeczeństwa zawsze są i będą po wiek wieków ludzie, którzy o Polsce myślą, którzy wierzą w Polskę i za Nią życie dadzą. Dadzą za Nią życie nawet wtedy, gdy walka o Nią wydaje się beznadziejną. Walka o Polskę w roku 1831 zdawała się beznadziejną już odrazu, z początku. Stała się beznadziejną z chwilą, gdy wodzowie narodu nie zrozumieli tej wielkiej prawdy historji, a może o niej zapomieli, że o zwycięstwie decyduje nietylko siła materjalna, ale przedewszystkiem siła moralna, wola zwycięstwa.

Gdy dzisiaj patrzymy krytycznym okiem na historję walk 1831 roku, rozróżniać musimy i rozróżniać będziemy zawsze 2 różne zjawiska. Przedewszystkiem wielkie bezgraniczne poprostu męstwo tego szarego żołnierza, który wiedział bardzo dobrze, czego może się spodziewać w razie przegrania wojny. Wiedział ten żołnierz czem mu zapłaci za krew polską carbartiuszka, tytułujący się szumnie „królem polskim". A jednak mimo tego przelewał ten żołnierz ochotnie bez żadnych sprzeciwów swoją krew, rzucał swoje życie w ofierze tak hojnie, jak może jeszcze nigdy do czasów tych żołnierz polski nie robił. Tej strony powstania i ducha narodu polskiego w owych czasach nie wolno pominąć w rozmyślaniach nad temi wielkiemi, choć smutnemi dniami historji polskiej. W żołnierzu polskim ówczesnym była wielka wiara w zwycięstwo, była wola zwycięstwa!

Druga strona medalu, to bezgraniczna nieufność do sprawy polskiej prawie wszystkich ówczesnych **wodzów polskich.**

Traciło się czas na bezpotrzebne układy, zezwalało się wrogowi na zbieranie i koncentrowanie sił nie ujawnia się żadnej inicjatywy, bawi się w jakieś metapsychiczne dociekania, jednem słowem jakiś nienaturalny bezwład woli; chwilami jakby obudzenie się z tego snu koszmarnego, odruch czynu na krótką chwilę, następnie znowu zasypianie w słodkim bezwładzie, znowu szarpanie się w braku jasnej i śmiałej decyzji — i tak aż do końca, gdy trzeba było z wielkim bólem nietylko ówczesnego pokolenia ale i następnych opuścić Polski granice i pozostawić niewygraną walkę do prowadzenia następnym pokoleniom.

Przebieg powstania jest dla nas i dzisiaj jeszcze wielką nauką. Bo życie narodów to nie jedna i tasama karta, ale kart podobnych dziesiątki i setki. A karta ówczesna uczy nas, że niepowinni brać się do tworzenia dziejów narodu ludzie bawiący się w dociekanie wielkie, bawiący się tylko hasłami, robiący się przez deklamację i pozę ludźmi wielkimi. Historję narodu, jego niepodległość, jego granice — wyuwają w chwilach krytycznych tylko i wyłącznie ludzie zdecydowani, ludzie mający odwagę przyjąć na siebie odpowiedzialność nietylko wobec współczesnego pokolenia, ale i wobec pokoleń przyszłych.

Cóżby się było stało z nami w okresie 1918—1920, gdyby marszałek był podobny do Chłopickiego, Skrzyneckiego albo innemu Radziwiłłowi? Czy ofiarność narodu naszego nie byłaby znowu poszła na marne? Czy nie mielibyśmy prawa zarzucać mu wielkiej zbrodni wobec narodu, nieróbstwa i nieudolności tak, jak dzisiaj zarzucamy ją tamtym ludziom? Coby się stało z nami po roku 1926, gdyby Marszałek podobny był do Lelewela i zamknął się gdzieś na poddaszu dla pisania wielkich dzieł historycznych i socjalnych? Czy Polska istniałaby dziś jeszcze jako wielkie państwo, jako potęga mocarstwowa? Ludzie którzy tego nie rozumieją, zaprawdę są ludźmi pokroju Chłopickich. Nie wielka sztuka rzucać dzisiaj już kalumnie i przekleństwa na człowieka, który wziął na swoje barki ciężar przeogromny. Wziął go nie dla osobistych ambicji, nie dla korzyści materjalnych własnych, ale tylko dlatego, że wśród narodu zobaczył wielu chętnych i skorych do żłoba, nie widział zaś nikogo chętnego do rzucenia siebie na ofiarę Narodowi. Bo tak a nie inaczej należy rozumieć rolę Marszałka. Trzeba pamiętać, że Polska dzisiaj jest jeszcze w toku montowania życia państwowego. A w każdem powstającem dziele nietylko rąk ludzkich, konieczną jest jedna myśl przewodnia, koniecznym jest jeden kierownik, jedna głowa. W czasie montowania nie sowieto-sejm, ale kierownik jest potrzebnym.

Władza należy do ludu, tak! Ale dopiero wtedy gdy ściany i zręby Państwa będą wybudowane, gdy schody w tym wielkim budynku będą ułożone i zabezpieczone poręczami, bo inaczej...! Bo inaczej stać się może, że za dużo ludzie będą dostawiać, przestawiać i nadbudowywać bez planu i wkońcu runie Dom Nasz, pójdzie na marne wysiłek żołnierza polskiego z 1931, 1863 i 1920 r. A wysiłek żołnierza pokoleń poprzednich, to wysiłek Ojców i Dziadów naszych, którego nie wolno nam marnować, który dla nas musi być tak Świętym, jak świętą i wielką jest ofiara męczeńska pierwszych chrześcijan. —

Es-ka.

Kazimierz Przerwa Tetmajer.
obchodzi swój jubileusz.

„Ej! Janicku, Janicku Twoje białe ruce!"

Stałeś się naszym wielkim harnasiem podhalańskim, legendą bohaterskiego życia, historją naszych minionych gromkich lat — dzięki Tobie p. Kazimierzu Przerwa Tetmajerze!

Istniałeś! Wiedzieli o tobie żandarmi węgierscy, ścigający cię wszędzie! Stałeś się Nędzo-Litmanowski naszym polskim janosikiem, dzięki komu? Dzięki naszemu kochanemu Tetmajerowi! A przytem wszystkiem nasza góralska gwara rej wodziła, nasze mocne słowa były onym wzorem, który brali pod rozwagę literaci późniejsi, oni nie mający pojęcia o naszych Tatrach, naszem Podhalu! Byłeś nam wzorem naszej chłopskiej, serdecznej duszy!

Wincenty Pol, syn austrjackiego urzędnika jednak Polak z krwi i kości próbował podnieść literacko nasze Tatry, śp. Nowicki był wieszczem gór naszych, Łucjan Rydel ukochał góry... a przecież nasz Tetmajer nauczył nas gwary! Kto umiał tak pięknie jak on mówić o „Skalnem Podhalu" o „Marynie z Hrubego" czy „Janosiku"! Kto poznał duszę góralską, odzwierciedlającą się w „Legendzie Tatr" — tak szczerze, jak on? Janosik, Szymek Bzowski, Garduta Sablik i inni to nasze dusze, nasze podhalańskie serca!

A potem wiersze? Te cudne nasze góralskie wiersze? Kto je ujął w tęsknicę naszej gwary, kto je ukochał mocne a serdeczne? Kto dał podstawę naszemu szczeremu, głęboko pojętego regjonalizmowi? Czterdzieści lat mija od chwili, kiedy nasz druh Tetmajer ujął swym talentem góralską nutę, dając swą pierwszą góralską nowelę! Dziś jego głos to wspomnienie lat, to potęga naszej myśli, to dusza naszych gór, naszych Tatr — to poezja serca i poezja ludu!

Kraków i Podhale czci Twe serce Mistrzu: 6-go grudnia! Pomnij o nas Nowosądeczanach, bo hołd niesiemy o Tobie! Skromniśmy i mali naprzeciwko Ciebie, a jednak kochamy Twe słowa, bo w nich oddźwięk naszego kochanego Podhala! Cześć Ci poeto serca, cześć Ci dziecko Ludźmierza, cześć Ci kochany przyjacielu serdecznych i góralskich słów! Tyś pierwszy potrafił wznieść nas na wyżyny góralskiego słowa, Tyś pierwszy był przyjacielem Sablików i Gąsieniców, Tyś był tym, o którym Podhale po wiek wieków mówić będzie! Cześć Ci i sława!

St. Kl.

Wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w N. Sączu.

Jak wiadomo w marcu br. wylosowano w naszej Radzie miejskiej 24 radnych jako ustępujących z Rady. Obecnie przeprowadzone zostaną wybory uzupełniające. Najbliższe wybory odbędą się 29 bm. w niedzielę dla IV koła głosujących.

Celem uniknięcia rozbicia głosów przy głosowaniu zawiązał się przed kilku tygodniami Komitet gospodarczy miejski pod przewodnictwem Dra. Romana Sichrawy, który wziął sobie za zadanie ułożenie listy kandydatów dających gwarancję pracy w Radzie miejskiej nad podniesieniem gospodarczem miasta. Komitet ten ustalił dla IV. koła następującą listę kandydatów:

a) Radni: 1) Ks. Prałat Mazur, 2) Steindel Ignacy urz., 3) Łobodziński Jan kup., 4) Janus Stanisław rob., 5) Dr. Steinmetz Mojż. adw., 6) Maschler Samuel bankowiec.

b) Zastępcy: 1) Foltyńska Stella, 2) Strzelecki Józef prof. 3) Simanowicz Chaim szklarz.

Jak widzimy kandydaci powyżsi dają gwarancję swoją dotychczasową pracą społeczną, że bez względu na narodowość i wyznanie potrafią pracować dla dobra miasta. Czytelników naszych i sympatyków prosimy, by wzięli liczny udział w głosowaniu zaznaczając równocześnie, że dla wszystkich wyborców, mających prawo głosowania w IV kole a należących do organizacji stojących ideowo na platformie „Dobro Rzeczypospolitej najwyższem prawem" wzięcie udziału w głosowaniu jest obowiązkiem obywatelskim i organizacyjnym. O tem prosimy pamiętać! Od głosowania usuwać się nie wolno pod żadnym warunkiem i głosować należy na listę kandydatów wymienionych wyżej!!!

Zwracamy uwagę na ogłoszenie na ostatniej stronie, dotyczące terminów głosowania.

Informacje o powszechnym spisie ludności.

Dnia 9 grudnia br. odbędzie się w całej Polsce powszechny spis ludności, połączony ze spisem nieruchomości tj. wszelakiego rodzaju budowli. Spis ten zarządzany co pewien czas we wszystkich państwach — ma również i w Polsce statystyczne dane na celu tj. stwierdzenie, czy i w jakiej ilości ludność się

zwiększyła, jaki jest stan budowli, jaki procent narodowości, analfabetów i t. d.

W ciężkich obecnych czasach spis złożonym został przeważnie na barki społeczeństwa, tzn. komisarzy spisowych „honorowych“ — którzy za swe czynności nie biorą żadnego wynagrodzenia. Wszystkie miasta i powiaty zostały podzielone na okręgi spisowe; tak np. w N. Sączu jest 120 okręgów, podzielonych pomiędzy poszczególnych komisarzy. Na jednego wypada około 250 osób.

Spis rozpoczyna się o godz. 8-mej rano i trwać będzie do późnego wieczora. Każdy jest zobowiązanym komisarza wpisowego [za legitymacją] wpuścić do mieszkania **i dawać mu żądane informacje!** Informacje muszą być prawdziwe, a komisarz ma prawo żądać okazania ewent. stwierdzających **dokumentów**! Właściciel domu wzgl. administrator ma dać potrzebne dane, dotyczące budowli. W razie niezastania lokatorów w domu ma komisarz prawo rozpytywać sąsiadów.

Wszelkie informacje stanowią tajemnicę i mają służyć tylko celom statystyki, a nie np. podatkowym. Dlatego **nie należy obawiać się zeznań**, gdyż nie mogą one służyć np. za podatkową podstawę oceny majątkowej! Należy więc zeznawać prawdziwie.

Udanie się spisu zależy od społeczeństwa, a to w zrozumieniu ważności chwili poprze z całych sił akcję spisu!

Sejmik oświatowy
powiatu nowosądeckiego.

Powiatowa Komisja Oświatowa w N. Sączu urządza dnia 4 grudnia br. punktualnie o godz. 11-ej w sali „Sokoła“ wielki Zjazd oświatowy z następującym programem:

1. Zagajenie: Przewodniczący Pow. Kom. Oświatowej Storosta Pow. Dr. Łach 2. Organizacja pracy oświatowej i plan pracy na terenie powiatu: ref. ośw. pozaszkolnej Izdebski Józef. 3. Świetlica i Teatr Ludowy: Kier. Szkoły Szurmiak Mieczysław 4. Obywatelskie Wychowanie Kobiety: naucz. Krupowa Marja 5). Przysposobienie rolnicze: Instruktor rolniczy Klimczak.

Poświęcenie szkoły powsz. w Jakóbkowicach.
(pow. nowosądecki).

Mieszkańcy Łososiny Dolnej i Bilska, którzy dzieci swe posyłają do wspólnej szkoły w Jakóbkowicach (przysiołek Łososiny Dolnej) dali w ostatnich czasach dowód, że troszczą się o to, aby dziatwa ich miała zabezpieczoną naukę, tak bardzo potrzebną rolnikowi. Przy wspólnych, wysiłkach obu gmin i wydatnem poparciu Obszaru dworskiego w Łososinie Dolnej powstał w Jakóbkowicach piękny budynek szkolny składający się z 2 sal naukowych i mieszkania dla kierownika szkoły oraz 2 sił nauczycielskich. Obecnie mają więc Jakóbkowice 2 budynki szkolne, w których wygodnie mieści się dziatwa szkolna.

Piękna uroczystość poświęcenia nowego budynku szkolnego odbyła się w dniu 12 bm. Uroczystość tą zaszczycili swą obecnością Starosta powiatowy p. Dr. Maciej Łach, Inspektor szkolny p. Józef Przybyłowicz oraz Ks. Kan. Paweł Szczygieł i Ks. Kapelan Jan Jarosz. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy Proboszcz Ks. Kan. Józef Fasuga, przyczem pięknie przemówił do dziatwy szkolnej i gości. Następnie przemówił p. Starosta, podnosząc wspólny wysiłek dla dobra Ojczyzny, na który zdobyły się w tak ciężkim dzisiejszym czasie obie gminy przy pomocy miejscowego właściciela Obszaru dworskiego p. Dunikowskiego. W szczególnie podniosłych słowach zwrócił się p. Starosta do dziatwy szkolnej, zachęcając ją do pilnego uczęszczania do szkoły i korzystania z nauki. — Następnie przemówił p. Inspektor Przybyłowicz wyrażając swą radość z powodu powstania nowego budynku szkolnego na terenie powiatu, przyczem wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, który wśród oklasków uradowanej dziatwy szkolnej zebrani trzykrotnie powtórzyli. — W dalszym ciągu przemówił Ks. Kanonik Paweł Szczygieł, jako Przewodniczący Komitetu Budowy szkoły skreślając przebieg starań nad dokonaniem budowy szkoły i wyrażając życzenie, aby placówka szkolna w Jakóbkowicach w dalszym ciągu tak owocnie jak dotychczas wychowała dla Boga i Ojczyzny dobrych synów Podhala, wyrażając równocześnie cześć dla nauczycielstwa za intenzywną pracę w tym kierunku.

Na zakończenie przemówił miejscowy kierownik szkoły p. Józef Myczkowski skreślając trudne warunki w jakich powstał nowy budynek szkolny. Przytem wyrazil gorące podziękowanie Przewodniczącemu Komitetu Budowy Szkoły Ks. Kan. Pawłowi Szczygłowi za energiczne i pomyślne w skutkach kierownictwo budową szkoły. Następnie podziękował Obszarowi dworskiemu w Łososinie Dolnej za wydatną pomoc w budowie przez dostarczenie dachówki, kamienia i znacznej części materjału drzewnego do budowy w postaci równoważnika na poczet przypadających dworowi podatków na rzecz budowy szkoły. W końcu podziękował p. Staroście i p. Inspektorowi szkolnemu za wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia szkoły oświadczając p. Staroście jako reprezentantowi Władzy, że w okolicy Jakóbkowic kiełkuje dobre ziarno na niwie uświadomienia narodowego, zwłaszcza wśród dorastającej młodzieży, tej nadziei lepszego dla nas Jutra.

Osobne podziękowanie wyraził kierownik szkoły Przewodniczącemu Rady Szkolnej miejscowej p. Piotrowi Załubskiemu (sztarszemu), który bezpośrednio nadzorował budowę szkoły i troszcząc się o dostawę materjału budowlanego, całe szereg dni poświęcił pracy przy budowie, zaniedbując skutkiem tego własne gospodarstwo rolne.

Niezwykła ta uroczystość wywołała niezatarte wrażenie zwłaszcza wśród dziatwy szkolnej, która nie zapomnie nigdy, że za jej czasów szkolnych, w 13-tą rocznicę Niepodległości Polski stanął w Jakóbkowicach budynek dla Ojczyzny. Podkreślić należy dobry stosunek do szkoły starszej młodzieży zorganizowanej w stowarzyszeniu, która ze swej pięknie prowadzonej Szkółki drzewek, samorzutnie podarowała dla szkoły trzydzieści kilka drzewek w myśli: „aby nasza szkoła pięknie wyglądała“. W tymże samym więc dniu urządzono przy obecności dziatwy szkolnej „Święto sadzenia drzewek“ obok nowego budynku szkolnego.

Życzyć sobie należy, aby gminy Łososina Dolna i Bilsko znalazły jak najwięcej naśladowców.

(J. M.)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS PODHALA“

Wystawa rolniczo-przemysłowa ziemi krakowskiej.

Rok 1932 będzie dla województwa krakowskiego rokiem ogromnego znaczenia! Oto idąc za przykładem innych ziem Kraków otworzy swą ogromną wystawę rolniczo-przemysłową! Czas jej trwania oznaczono od 20 sierpnia do 4 września 1932 roku. Inicjatywę podjął pan Wojewoda dr. Kwaśniewski.

Wystawa będzie umieszczoną wzdłuż ul. Wolskiej i Alei Mickiewicza. Ustanowiono 30 sekcji — nadto będą wystawy specjalne, jak ogrodnicza, radjowa, sztuki kościelnej, synagogalnej i t. p. Zapowiada się również szereg zlotów i zjazdów.

W związku z powyższem została zwołaną na dzień 1 grudnia w Nowym Sączu konferencja, która wytworzy Komitet popierania wystawy. Konferencję zwołał p. starosta dr. Łach. Jesteśmy pewni, że nasze Podhale postara się o swe regjonalne stoiska.

Powiatowa Komisja Oświatowa w Nowym Sączu.
(Impreza Teatru Dramatycznego w Krynicy)

Powiatowa Komisja Oświatowa w Nowym Sączu stworzona z początkiem b. r. z inicjatywy p. starosty dra Łacha przeszła ze stadjum prac organizacyjnych i przygowawczych do realizacji programu, który sobie wytyczyła.

Z dokładnym planem działalności Powiatowej Komisji Oświatowej zaznajomią się Szan. Czytelnicy na zjeździe Oświatowym, który odbędzie się w Nowym Sączu dnia 4. XII. br., o czem jeszcze dokładniej zawiadomimy.

Tymczasem jednak podajemy sprawozdanie z pierwszej wielkiej imprezy Powiatowej Komisji Oświatowej‘ urządzonej przy pomocy nowosądeckiego Towarzystwa Dramatycznego, przyczem nie możemy zbyć milczeniem niewątpliwych zasług ludzi szczerze i bezinteresownie oddanych sprawie szerzenia kultury i oświaty na Podhalu.

Prócz p. starosty dr. Łacha, który żywo zainteresował się wystąpieniem nowosądeckiego Towarzystwa Dramatycznego w Krynicy, ułatwił znacznie urządzenie imprezy p. insp. szkolny J. Przybyłowicz, a na miejscu w Krynicy kierownik szkoły p. Boroń, który dzięki pomocy i przychylności p. dyr. Nowotarskiego poczynił wszystkie przygotowania techniczne, związane z wystąpieniem Towarzystwa Dramatycznego. Przedewszystkiem jednak na podniesienie zasługuje wielce obywatelskie i pełne poświęcenia stanowisko pp. Fydy, Kocha, Barbackiego, Uchacza i wszystkich członków Towarzystwa Dramatycznego łącznie z tymi najmniejszymi aktorami, który nie bacząc na trudy i koszta z iście artystyczną fantazją wzięli czynny udział w imprezie.

Pełne zrozumienie dla akcji kulturalno-oświatowej w powiecie okazał Zarząd „Towarzystwa Rolniczego w N. Sączu udzielając bezinteresownie auta i p. p. właściciele autobusów, oraz Dowództwo 1. P. S. P., które delegowało do Krynicy pełną orkiestrę wojskową pod batutą niestrudzonego p. porucznika Rulca.

Z ramienia Powiatowej Komisji Oświatowej i Rady Szkolnej Powiatowej organizacją imprezy zajmował się ref. oświaty pozaszkolnej Izdebski Józef.

Zapowiedziane przez Towarzystwo Dramatyczne w Nowym Sączu, na dzień 22. XI. br. przedstawienie p. t. „Za siedmioma górami“ zgromadziło już na 2 godziny przed rozpoczęciem tłumy dzieci z okolicznych wsi i ze samej Krynicy. Radość dzieciarni zebranej przed teatrem i tłumu ludzi nie miała granic, gdy zajechały 4 autobusy, wiozące 100 aktorów i orkiestrę wojskową. Przy zapełnionej po brzegi sali podniesiono kurtynę. Nieocenione w swej roli p. E. Fyda przemówił krótko do dzieci, wyjaśniając powody które skłoniły „Towarzystwo Dramatyczne“ do przyjazdu. Wreszcie przed oczami widzów przesunęły się postacie pięknej i wysoko postawionej pod względem artystycznym bajki, wywołującej u dzieci bądź niemy zachwyt, bądź huraganowe oklaski. Świetnie oddane



Poniżej zamieszczamy dwa wiersze p. Tadeusza Szczeciny, wyjęte z mającego się niebawem ukazać na półkach księgarskich, zbiorku p. t. „CZŁOWIEK w SŁOŃCU“, o czem w ostatnim numerze wspominaliśmy.

(REDAKCJA.)

TADEUSZ SZCZECINA.

RZECZ O POEZJI.

Trzeba słyszeć szept Boga, z ziemią mówić umieć
i widzieć jak zatapia stepy Missisipi —
trzeba pisać-li wtenczas, gdy natchnienie kipi,
jak krew w miłości — trzeba i samemu szumieć,
być wichrem, sercem świata piorunem co grzmi,
a każde słowo w żywej, własnej skąpać krwi!

Wtenczas, gdy słowo bucha, jak palący płomień
jest święte i wszechmocne, idzie w serca próg—
takiego słowa nawet ząb czasu nie złomie,
nie zdepce je plugawość barbarzyńskich nóg,
bowiem hartu mu daje żar duszy, natchnienia:—
natchnienie tylko treść słów i melodję zmienia.

Wśród takich słów, jak kwiatów wonnych i soczystych.
albo, jak gwiazd błyszczących na niebieskim sklepie,
jest poeta jak dziecko: radosny i czysty —
cieszy się, gdy mu słowo, jak motyl się trzepie,
pełne cudnych kolorów, świateł i odblasków — —
słowo ma być jak akord, lub barwa w obrazku.

Z takich barw układanych genjalnym polotem
jedynie dzieło Piękna i Prawdy się tworzy —
bo, proszę Państwa, nigdy nie zapomnieć o tem,
że w poezji być musi i duch i gest boży!
wszak nie wolno otulać wiersza pustki dymem
i marny rym oddzwaniać równie marnym rymem!

Wtenczas, gdy słowo lśni się, jak ze złota posąg,
gdy huczy już nie mową, ale żywym spiżem,
można przyjść cicho przed nie z kwiatami i boso,
rzuciwszy kwiaty do stóp, paść przed słowem krzyżem,
i całując mu stopy, z serca wyssać krew,
z której znowu się zrodzi jutro żywy śpiew...

— — — — — — — — — — — — — — — —

Gdy się idzie przez pole, ot, w czerwcowy świt
jakąś polną ścieżyną lub zieloną miedzą,
widać, jak modre chabry i makówki siedzą
wśród pszenic szeleszczących i kłosistych żyt...
całe pole wygląda wtedy wdłuż i wszerz,
jak misterny, kwiatami przetykany wiersz. — —

Połóż się na polanie śródleśnej nawznak,
wbij się szponami źrenic w rozstepione niebo:
ten błękitny, bezbrzeżny, tajemniczy szlak
pachnący lasem, łąką i dymiącą glebą,
przed którym się człowieka myśl strwożona cofa
jest, jak piękna, wykuta rylcem słońca strofa...

— — — — — — — — — — — — — — — —

Dzisiaj dosyć przeczytać trzy tomy poezji,
by napisać bez trudu zgrabny wiersz liryczny —
można w takiem pisaniu dojść aż do finezji!
dzisiaj takich poetów jest zastęp dość liczny!
oto pisze ten student i ta piękna pani:
zapalczywi, bezczelni, straszni grafomani!

Kończąc rzecz tę, powtarzam głośno i nanowo:
poezja, proszę Państwa, to jest wielka rzecz!
wonne, żywe i mocne musi być jej słowo,
musi błyszczeć, zwyciężać, jak angielski miecz!
nie tworzą tej poezji rymy, asonanse..
słowa: cudne tancerki, poeta — to tancerz!

W glebie słów, jak owoców dojrzałych wśród sadu,
w ogniu krwi, którą ma być przepojone słowo,
w uczuć mych błyskawicach, wśród myśli mych gradu
przyjdź do mnie Wielka, Święta Poetycka Mowo!



Wiersz o jesiennym liście od niej.

Napisałaś list do mnie, list dziwnie jesienny,
pełen skarg na chłód słońca na gwiazd obojętność,
na rozpacz wierzb, wśród których w miłości niezmienni
milczeliśmy radością, lecz jak dziwnie smętną!

dziwisz się, że czereśnie (dlaczego?) nie kwitną
i że złotość pól skwarna i twa miłość niknie — — —
cień idącej jesieni pod słońce się mignął
i rozełkał się zmierzchu purpurowym krzykiem —

smutno mi, żeś ty smutna, że kwitniesz rozpaczą
miast kwiatami pól śpiewnych szumieć obłąkańczo —
tyle jest w nas uśmiechów życia — poco płakać?
patrz, jak liście lecące z drzew we słońcu tańczą!

więc pragnąłbym ci spokój tchnąć w samotne serce
i oczy Ci nadzieją słońca rozpłomienić:
szczęście jest razem z nami — nie w uczuć rozterce!
trzeba kochać szał wiosny i ból września cenić!

i ja wiem, że dni przyjdą, iż słońce zapłacze,
jak twe serce dziewczęce w rozsmuconym wichrze —
jednak miej słońce w sercu WIOSENNE — zobaczysz:
im cichszy jest nasz smutek — tem jest szczęście milsze.



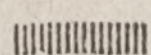
role przez p. Fydę, Myczkowskiego i innych aktorów zdobyły sobie uznanie nietylko wśród dziatwy i ludności wiejskiej, ale i wśród kuracjuszy, przyzwyczajonych do zawodowego teatru wielkomiejskiego.

Ze szczególnym entuzjazmem przyjęto zakończenie bajki t. j. „Wesele w Zabełczu" pomysłu p. E. Fydy.

Żywiołowe domaganie się powtórzenia tańców najlepiej świadczy o wrażeniu, jakie one wywarły.

Sam za siebie mówi również fakt, że dziesiątki osób odeszło od kasy bez biletów, bo miejsc brakło.

Dziatwa i ludność, która przybyła na przedstawienie z odległych wiosek długo pamiętać będzie tę imprezę, a na następną — bo wierzymy, że na tej się nie skończy — przyjdzie jeszcze większą gromadą.



Wieści z Podhala

Maków Podhalański.

PROTEST PRZECIWKO ENUNCJACJI BORAHA. Zarząd Powiatowy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Zarząd Powiatowy Związku Strzeleckiego, Koło Przyjaciół Strzelca, Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego, Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża, Zarząd Towarzystwa Szkoły Ludowej, Zarząd Towarzystwa Kulturalno-oświatowego „Lutnia" i Rada Powiatowa BBWR. rozważały ostatnio niesłychane wystąpienie amerykańskiego senatora Borah'a w sprawie naszego dostępu do morza i doszły do przekonania, że przewodniczący Komisji spraw zagranicznych Kongresu Stanów Zjednoczonych nie orjentuje się najzupełniej w stosunkach Europy Środkowej i nie wie, że od wieków Pomorze Polskie zamieszkuje ludność polska, której mimo intenzywnej i brutalnemi metodami przeprowadzonej germanizacji Prusacy nie zdołali zniszczyć: ludność Pomorza Polskiego jest w 90 proc. polską a zaledwie niespełna w 10 proc. niemiecką. Wyraźnem dowodem tego jest, że mimo kilkunastu mandatów do Sejmu polskiego Niemcy nie zdołali pozyskać ani jednego na Pomorzu; nawet niemiecka przedwojenna statystyka ludności z roku 1910 wykazała, iż Pomorze zamieszkałe było w 60 proc. przez ludność polską, 37·8 proc. rzekomo przez niemiecką i 1·6 proc. przez inne narodowości.

Zważywszy, że wystąpienie p. Boraha przeciwko naszemu dostępowi do morza oparte zostało nie na złej woli, bo o to Go nie posądzamy, ale na nieuctwie i ignoracji spraw środkowo-europejskich wogóle, a polskich w szczególności Zarządy wyżej wymienionych Towarzystw i Instytucji oraz Rad gminnych powiatu makowskiego założyły kategoryczny protest przeciwko mieszaniu się zagranicy w sprawy polskie, potępiając jednocześnie kłamliwe i tendencyjne wystąpienie p. Borah'a w sprawie dostępu Polski do morza.

Nowy Targ.

ODZNACZENIE. Burmistrz Zakopanego p. J. Winnicki został odznaczony złotym krzyżem zasługi.

INŻYNIER TURCZYNIN został mianowany kierownikiem Pow. Zarz. drog.

PROTEST PRZECIWKO BORAHOWI. Z inicjatywy Oddziału miejsc. oddziału Ligji morskiej i rzecznej odbył się w niedzielę dnia 15. bm. ogromny wiec protestacyjny, skierowany przeciwko osobie senatora amerykańskiego Boraha, który jak wiadomo oświadczył się, za zmianą granic Polski na rzecz Niemiec. Zebrani w ilości 1000 osób obywatele przyjęli protestującą rezolucję, intonując na zakończenie „Rotę".

UROCZYSTOŚCI TETMAJEROWSKIE. Jak już wiadomo 6. bm. obchodzi Kraków i całe Podhale 40. letni jubileusz pracy K. Przerwy Tetmajera miłośnika i twórcy literackiego naszej gwary podhalańskiej. Na jubileusz do Krakowa wybiera się szereg delegacji oraz muzyka góralska z Białego Dunajca. Delegacje, które chcą uzyskać zniżki kolejowe winny się zgłosić [z wykazem osób] osobiście lub pisemnie do Redakcji „Gazety podhalańskiej" w N. Targu.

WALKĘ ZE SZCZURAMI zapowiada Magistrat. Jest to rzecz ogromnej wagi, ale zależy od wysiłku wszystkich!

Mszana dolna. (pow. limanowski).

WSPANIAŁY WIEC POSŁA N. POTOCZKA. W niedzielę dnia 22. bm. odbył się u nas wiec posła BBWR. ziemi naszej Narcyza Potoczka, który zgromadził elitę miejscowej ludności miejskiej oraz wiejskiej. Jasne, przystępne a przedewszystkiem pozbawione frazesu wywody, dokładne ujęcie sytuacji gospodarczej oraz przedstawienie wysiłków rządu zmierzających do opanowania kryzysu trafiły zebranym do przekonania, o czem świadczą huczne oklaski oraz okrzyki na cześć naszego posła!

A teraz jedna uwaga: możeby tak p. burmistrz „piastowo" nastrojonej Rady gm. przypomniał sobie, że jest... viceprezesem BBWR. Na ostatniem zebraniu zdaje się o tem zapomniał! Uczestnik.

Kadcza.

Z RUCHU STRZELECKIEGO. Również i u nas rocznicę odzyskania Niepodległości Polski uczcił „Strzelec" bardzo podniośle. Już dnia 10. bm. o godzinie 7 wieczór odbył się capstrzyk Oddziału „Strzelca", który z pieśnią na ustach przemaszerował drogą z Kadczy do Jazowska.

Dnia 11. o godz. 7 rano odbyła się zbiórka przed świetlicą Strzelca, poczem pochód wyruszył do Jazowska, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat Marynarczyk.

Po nabożeństwie wyruszył pochód na grób „Nieznanego Żołnierza", gdzie po odśpiewaniu pieśni i okolicznościowem przemówieniu przemaszerowano do „Strażnicy" na uroczysty poranek.

Na zakończeniu poranku odegrali strzelcy z Kadczy epizod dramatyczny „Cud listopadowy".

Wieczorem o godz. 7. oddział Strzelca w Kadczy urządził „Wieczornicę" w szkole.

Stary Sącz.

INICJATYWA STRZELCA. Poraz pierwszy od dłuższego czasu postponowany u nas przez niektórych matadorów "Strzelec" zainicjował uroczystość państwową, której wspaniały wynik dostatecznie świadczy o żywotności naszych dzielnych chłopców. W przeddzień święta odbyło się przedstawienie dla młodzieży, gdzie amatorami byli wyłącznie strzelcy; a takiej ilości dzieciarni nie widzieliśmy dotąd na przedstawieniu. Wieczorem odegrała orkiestra kolejowa capstrzyk.

Następnego dnia rano po pobudce, zbiórka organizacyj ze sztandarami i pochód przy dźwiękach orkiestry kolejowej do kościoła, skąd po uroczystem nabożeństwie i okolicznościowem kazaniem ks. Fryza, odmaszerowano do sali Sokoła na akademję. W skład programu akademji wchodziło: przemówienie dyr. Płazka, produkcje muzyczne chóry, deklamacje obu Seminarjów, szkół ćwiczeń i powszechnych. Hymn narodowy odśpiewany przez publiczość zakończył akademję. Wieczorem tego dnia dali strzelcy przedstawienie pt. "Polka-spartanka" dla publiczności z orkiestrą kolejową w antraktach, poprzedzonem przemówieniem inż. Nowickiego. Każda organizacja czy prywatne osoby starały się bezinteresownie przyczynić sie do uświetnienia uroczystości. jedynie tylko kierownik orkiestry kolejowej zażądał od Związku Strzeleckiego tak wygórowanego konorarjum za udział w święcie państwowem, że gdyby chciano je w pełni zrealizować, musiałaby kasa Strzelca sięgnąć do prywatnych kieszeni swych członków. Większość obywateli miasta widocznie nie docenia niestety znaczenia święta państwowego, gdyż ani domy nie były w odpowiedniej ilości przybrane flagami państwowemi, ani też udział obywateli, tak w akademji, jak i w wieczorem przedstawieniu, był nie tak liczny, jak powinien.

Przedstawienie, mimo krótkiego czasu, jakim rozporządzali strzelcy, było najbardziej udane z granych przez nich dotychczas.

Marsz gwiaździsty „Strzelca"

Dnia 22 b. m. odbył się do Makowa Podhal. marsz gwiaździsty Oddziałów Z. S. pow. makowskiego na przestrzeni 7 klm. W marszu wzięło udział 7 drużyn męskich Z. S. i 1 drużyna żeńska [na przestrzeni 4 klm.], oraz 2 drużyny Ochotniczej Straży Pożarnej. I miejsce zajęła drużyna Z. S. Sucha w czasie 46:30.

Drużyny wykazały doskonałą formę i przygotowanie treningowe. Organizacja zawodów wprawna.

Po zawodach marszowych odbył się bieg na przełaj 3 klm. w którym startowało 5 zawodników Z.S.

Pierwsze miejsce zajął Ob. Nitoń Ludwik [Oddz. Z. S. Maków] w czasie 16:09. Po zawodach oddziały w zwartym szyku wzięły udział w nabożeństwie, poczem nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom przez Kmdta Okr. V. Z. S. Mjr. L. Naimskiego.

Przysposobienie rolnicze w Makowie podhalańskim.

W związku z zakończeniem konkursów przysposobienia rolniczego nastąpiło dnia 22 bm. otwarcie wystawy przysp. rolniczego w Makowie Podhal. poprzedzone przemówieniem Prezesa Pow. Z. S. Ob. Inż. Zakrzewskiego, oraz przemówieniem instruktora rolniczego, — poczem nastąpiło wypuszczenie gołębi pocztowych przez Kmdta Okręgu.

Na wystawie zwracały uwagę eksponaty zespołów Z. S. z których wyróżniały się zespoły Budzowa. Wspaniale przedstawiały się okazy gołębi pocztowych i królików. Związek pracy obywatelskiej kobiet zaprezentował swe orginalne wyroby hafciarskie.

W otwarciu wystawy oprócz delegatów miejscowego społeczeństwa, wzięli udział posłowie p. p. Gwóźdź, Chyla, Różak i Szyszko, oraz liczne tłumy okolicznego włościaństwa.

MAGISTRAT KRÓL. WOLN. MIASTA N. SĄCZA.

L: 16647/31/I.

W Nowym Sączu, dnia 18. listopada 1931.

Przedmiot: Zakaz bicia bydła i nierogacizny poza rzeźnią miejską.

OGŁOSZENIE!

Wobec zdarzających się coraz częściej wypadków rzezi bydła i nierogacizny po domach prywatnych zamiast w rzeźni miejskiej, przypominam P. T. Mieszkańcom miasta postanowienie § 1. regulaminu dla rzeźni miejskiej, uchwalonego przez Radę miasta w dniu 23 grudnia 1891. L: 6536/91, w myśl którego zarówno rzeźnicy jak osoby prywatne dokonywać mogą rzezi bydła i nierogacizny tylko w rzeźni miejskiej po uprzedniem poddaniu sztuki na rzeź przeznaczonej urzędowemu badaniu i uzyskaniu zezwolenia na ubój ze względów sanitarnych.

Ponadto, zgodnie z art. 3. rozp. Prez. Rzpp. z dnia 22 marca 1928. Dz. U. Nr. 38. poz. 361. nierogacizna musi być poddana urzędowemu badaniu również co do włośni.

Osoby, uchylające się od obowiązku poddania urządowemu badaniu zwierząt na rzeź przeznaczonych przed ubojem i po uboju ulegną karze, przewidzianej art. 32. punkt. 1. i 2. cyt. rozp. Prez. Rzpp. w szczególności karze grzywny do 500 Zł. lub aresztu do 1-go miesiąca.

Orzecznictwo co do tych kar należy do powiatowej władzy administracji ogólnej.

Burmistrz:
Dr. ROMAN SICHRAWA.

Włamanie wśródmieściu.

W nocy z dnia 23 na 24. włamali się dotąd nieznani sprawcy do sklepu masarskiego p. Twardowskiego, skąd skradli moc wędlin oraz znajdujące się w kasie 300 zł. Jest to już drugie włamanie do tego sklepu; i sprawców pierwszego "nakryła" policja odrazu, jest więc nadzieja, że i tym razem uda się sprawców przychwycić, zwłaszcza, że kradzieże w śródmieściu przybierają w ostatnim czasie niebywałe rozmiary.

Dziecko w kloace.

Dnia 20. bm. — zupełnie przypadkowo przechodząca właścicielka domu przy jednym z domów przy ul. Kunegundy zauważyła w kloace jakiś podejrzany pakunek, który próbowała wyciągnąć! Po chwili okazało się, że są to zwłoki noworodka, które wyrodna matka wrzuciła do ustępu. Zawiadomiona policja jest już na śladzie wyrodnej matki.

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu księdzu prałatowi Romanowi Mazurowi za poświęcenie świetlicy oraz wzięcie udziału w uroczystości, JWPanu dr. M. Łachowi, staroście powiatowemu, JWP. dr. R. Sichrawie, burmistrzowi, JWP. płk. Janickiemu, dowódcy 1 psp., Panom Naczelnikom wszystkich urzędów, przedstawicielom Związków, Szkół i Organizacyj, Panom Inżynierom kolejowym z Panem Naczelnikiem warstatów na czele, Panu sekretarzowi warstatów kolejowych, wszystkim Kolegom tak wojskowym jak i cywilnym — za zaszczycenie i uświetnienie uroczystości tą drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Za Zarząd Oddz. Zw. legjonistów w N. Sączu
Sobierajski.

KRONIKA

Wielka wystawa robót ręcznych i pracy Kobiet. Na dochód miejskiego Komitetu zwalczania skutków bezrobocia urządza się w czasie od 8-go do 20. grudnia br. włącznie Wielką Wystawę robót ręcznych, ozdób choinkowych i zabawek. Na wystawie tej znajdą się oprócz eksponatów prywatnych również prace Wytwórni Szkoły Przemysłowej T. S. L. w N. Sączu.

Komitet zwraca się do P. T. Publiczności z gorącą prośbą o liczne odwiedzanie tej wystawy. Dzień i godzinę otwarcia oraz bliższe szczegóły doniosą afisze,

Zabawa taneczna T. S. L. Zabawa taneczna urządzona dnia 21 bm. przez Koło T. S. L. w Czytelni mieszczańskiej zgromadziła dość liczne sfery miejscowej i zamiejscowej publiczności. Bawiono się ochoczo przy dźwiękach orkiestry 1. psp. prawie do rana. Miłą niespodziankę sprawił gosciom "Krakowiak" odtańczony przez zespół baletowy Twa. Dramatycznego w pięknych strojach krakowskich. Toteż wykonawców darzono rzęsistemi oklaskami. Zarząd Koła T. S. L. składa za naszem pośrednictwem Zespołowi baletowemu serdeczne podziękowanie za bezinteresowne a tak piękne urozmaicenie zabawy.

Podając tę krótką notatkę nie możemy powstrzymać się jednak od uwagi, że pewne sfery w mieście nie poparły imprezy powyższej w takiej mierze, jak na to zasługiwał godny poparcia ze wszech miar sam cel zabawy.

Na sali widzieliśmy wiele osób ze sfer nauczycielskich zwłaszcza prowincji, wreszcie mieszczańskich i kolejarskich, inne — z małymi wyjątkami — świeciły nieobecnością, a przecież dawniej wszelkie imprezy Tow. Szkoły Ludowej cieszyły się dużem poparciem ogółu społeczeństwa.

Czyżby dziś TSL. nie zasługiwało nato?...

Zebranie klubowe Miejskiego Koła BB. Zarząd Miejscowego Koła B. B. W. R. postanowił na ostatniem posiedzeniu urządzać perjodyczne zebrania i wieczory dyskusyjne dla swoich członków i wprowadzonych gości. Pierwszy taki wieczór odbędzie się dnia 28. XI. 1931 w sobotę o godz. 19-tej (7-mej wieczór) w sali Czytelni mieszczańskiej.

Referaty wygłoszą: 1) p. starosta dr. Łach, na temat: Bezrobocie w powiecie nowosądeckim, 2) prof. Nytko Adam na temat: Stuletnia rocznica powstania listopadowego.

Zarząd Koła prosi o liczny udział członków Koła i o punktualne przybycie. Z strony Redakcji możemy tylko z uznaniem podnieść inicjatywę Zarządu. Zebrania takie są nadzwyczaj pożyteczne, bo prowadzą do bliższego poznania się ludzi, i wypowiedzenia się w dyskusji uczestników zebrania no i ostatecznie zaznajamiają szerokie warstwy ludności z aktualnemi problemami.

Prawdziwie europejski hotel w mieście. Z przyjemnością przychodzi nam uwiadomić, że w mieście naszem został utworzonym nowy hotel „Polonia" — w świeżo wybudowanej kamienicy przy ul. G. Narutowicza, vis a vis Starostwa. Właścicielem przedsiębiorstwa jest p. J. Knöbel. Gustowne urządzenie pokoi, łazienki, telefony, a przedewszystkiem uderzająca czystość, pokoje reprezentacyjne, gabinety dają rękojmię, że każdy przejezdny, z przyjemnością zamieszka w bardzo miłym hotelu. Hotel posiada kaloryfery, które ogrzewają cały dom. Trzeba przyznać, że z prawdziwem zadowoleniem dowiaduje się Nowy Sącz o powstaniu nowej gospodarczej placówki.

Awantura. W dniu wczorajszym wychodzący z szkoły przemysłowej chłopacy wywołali awanturę z kolegami — żydami, przyczem doszło do bójki nożami. Sprawę zlikwidował naprawdę energiczny policjant, który wydał rozkaz do tłumu „stać" — czemu wszyscy się poddali. Sprawcę ujęto! Spodziewamy się, że zarówno szkoła jak i władze surowo ukarzą młodocianych opryszków, którzy starają się siać zamęt w mieście! Wszelkie huligańskie wybryki skierowane przeciwko ludności żydowskiej najsurowiej potępiamy!

Nie śpieszcie do miast, bo bezrobocie! Starostwo w N. Sączu przestrzega, by wobec braku miejsc dla służby domowej we wszystkich większych miastach województwa krakowskiego ludność wiejska nie udawała się do miast! Osoby, które mają na wsi zaopatrzenie nie powinny próbować wyjazdu do miast, bo o uzyskanie stanowiska bardzo trudno!

Świętokradztwo. Dnia 21. bm. została okradzoną skarbonka w kościele parafjalnym. Łajdacki ten czyn ściga policja.

Nie miał widocznie zegarka Jan Góra z Trzetrzewiny, bo go skradł na targu Reginie Leser z Nowego Sącza. Ale czujna policja potrafiła odszukać amatora, który już siedzi za kratkami.

Amatorzy zboża. Dnia 14. bm. przytrzymał posterunkowy dwu „amatorów" kradzionego we workach zboża, a to Jana i Jakóba Jaworskich z „Dąbrówki niem., którzy nie potrafili wytłumaczyć się, w jaki sposób doszli do worków.

Obłowili się mięsem. Plaster Abe z Brzeziny pow. N. Sącz, zgłosił w Komisarjacie P. P. N. Sączu, że w nocy z 17 na 18 bm. skradziono mu 110. kg. mięsa wołowego z jatki przy ul. Nawojowskiej. Dochodzenia prowadzi Komisarjat P. P.

„Ciepła" kradzież. Stern Bercie z N. Sącza skradziono z niezamkniętej drewutni w porze dziennej, 1 pierzynę, 1 poduszkę, 1 kołdrę i 1 prześcieradło wart. 100 zł. Dochodzenia prowadzi Policja.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. J. M. Jakóbkowic. Dziękujemy i prosimy o dalszą współpracę.

WP. dr. S. M. Grybòw. Zdaje się, że to zależy od Waszego starosty.

Korespondent Mszana Dolna. O panu D. wiedzą już odpowiednie czynniki! Rozumiemy oburzenie!

WP. Jan Śl. Żywiec. Prosimy! Dlaczego nasi ludzie nie współpraaują? Niemożemy na to odpowiedzieć. A prosiliśmy o to!

WP. F. Burde Grybów. Oczekujemy nadaremnie!

Magistrat Maków podh. Stosownie do życzenia wysłaliśmy 30. egzemplarzy. Prosimy o załatwienie odpowiedniego pisma naszego.

Na Pomnik Powstańców z 1831 i 1863 r.

Elżbieta Bodziony 1 zł., Anna Banach 1. złoty, Michał Wnęk 2 zł., Józef Tobiasz 1 zł., Wojciech Wastag 1 zł., Antoni Gromala 1 zł., Katarzyna Fryzowicz 1 zł., Józef Czub 1 zł., wszyscy z Gostwicy.

Anna Zbozień 50 gr., Jakób Berowski 1 zł. Józef Olszak 1 zł., Anna Frączek 1 zł. Michał Potoczek 2 zł., Zofja Solarczyk 1 zł., Marja Nowacka 1 zł. wszyscy z Podegrodzia.

Anna Zając 2 zł., Anna Grzybowska 2 zł., Jan Tokarz 2 zł. z Bilska.

Na cele pomocy bezrobotnym.

złożyli w dalszym ciągu: dr. Zdzisław Szymanek 20 zł, Wigdor Kanarek 5 zł, Samuel Bober 5 zł, Abraham Goldberg 5 zł. Szymon Engelberg 2 zł, Komitet Kolejowy (inż. Błaszczyk) 39·60 zł, Izaak Englaender 10 zł, Gmina Obidza 20 zł, Gmina Jazowsko 50 zł, M. Ch. Blaugrund 5 zł, Spółdzielnia Robotniczo Kredytowa 15 zł, Teatr Robotniczy z przedstawienia w dniu Święta Niepodległości 50 zł, dr. Eugenjusz Dzikiewicz 5 zł. miesięcznie, Inż. Michał Jastrzębski 5 zł. miesięcznie, Józef Gawłowski 1·50 miesięcznie, Piotr Węgrzynek — Fryzjer Jagiellońska 8 bezpłatne strzyżenie i golenie bezrobotnych w poniedziałki każdego tygodnia.

Szczególnie na uznanie zasługują dwie gminy wiejskie, a to Obidza i Jazowsko, które na powyższy cel ofiarowały wydatne kwoty.

Zagadnienia mleczarstwa spółdzielczego.

(Dokończenie)

Wśród wielu środków propagandy i. t. p. najbardziej niezawodnym wydaje się różniczkowanie ceny za dostarczone mleko, w zależności od jego czystości. Rolnik, nawet najbardziej uświadomiony, daleko więcej dołoży starań, by utrzymać czystość w oborze, przy udoju i dostawie mleka, gdy za mleko brudne dostanie odpowiednią niższą cenę od swego sąsiada, który dostarczył mleko czyste.

Lecz czystość mleka dostarczonego do mleczarni to jeszcze nie wszystko. Nowoczesna technika mleczarska wykazuje, że dobre masło może być produkowane ze śmietanki pasteryzowanej i w mleczarniach o dużej przeróbce mleka. To samo świadczą oceny masła i jego gatunkowanie, przeprowadzane przez poszczególne związki mleczarskie i Komitet Państwowych Ocen Masła. Jest to zupełnie zrozumiałe.

W mleczarniach dużych o dużej dostawie mleka wyrabia się masło ze śmietanki, pochodzącej z jednego dnia dostawy, a zatem o jednolitej jakości. Natomiast w małych mleczarniach śmietanka zbierana jest często z dwu a nawet kilku dni, nie jest jednolita, często zakażona i nie nadaje się do wyrobu masła trwałego i w dobrym gatunku. Oczywiście w początkach pracy organizacyjnej trudno było mówić o budowie dużych mleczarni o napędzie mechanicznym, zaopatrzonych w nowoczesne urządzenia, pasteurizatory i. t. p. Jednak olbrzymia konkurencja krajów, produkujących masło na eksport, a do takich należy i Polska, stwarza coraz cięższe warunki zbytu naszego masła.

Odbiorcy, mając do wyrobu lepsze masło, chętniej je nabywają i płacą zań wyższe ceny, ze szkodą dla naszego rolnictwa. Sprawa zatem poprawy jakości naszego masła staje się palącą potrzebą. Wyjścia z tej sytuacji należy szukać w łączeniu małych mleczarni ręcznych w większe o napędzie mechanicznym czyli w t. zw. komasacji mleczarń. Mleczarnie w ośrodkach o dużej ilości krów i w dogodnych warunkach komunikacyjnych należy mechanizować, pozostałe zaś przekształcać na śmietaniczarnie, skąd śmietanka pasteryzowana byłaby dostarczana do mleczarni centralnej.

Kwestją komasacji mleczarń powinni się zająć sami rolnicy, biorąc we własne ręce obronę swych własnych interesów i utrzymanie dochodowi swoich gospodarstw na należytym poziomie.

Ze sprawą jakości masła łączy się również sprawa odpowiednich kwalifikacji ludzi, zatrudnionych w mleczarniach, jako personel techniczny. Istniejące w Polsce szkoły mleczarskie rokrocznie wypuszczają pokaźny zastęp wykwalifikowanych mleczarzy. Jednak technika wyrobu masła idzie wciąż naprzód i niezbędną się staje sprawa stałego przeszkalania personelu pracującego w mleczarniach. Organizowane przy pomocy Ministerstwa Rolnictwa kursy mleczarskie muszą być stale obsyłane przez mleczarzy, pracujących na terenie, a rolnicy sami muszą czuwać na tem, by personel fachowy w ich mleczarniach stał zawsze na wysokości zadania. Dobry mleczarz znacznie drożej kosztuje, jednak jest gwarancją osiągnięcia dobrej ceny za masło.

Jak już wspomnieliśmy, podstawową cechą spółdzielczego zbytu produktów nabiałowych jest to, że rolnik za swoje mleko otrzymuje taką cenę, jaką się osiągnie od spożywcy za dostarczony produkt.

Osięga się przez to najprostszą drogę od producenta do spożywcy, unikając łańcucha pośredników, w których zrozumiałym interese leży najtaniej towar kupić, by go sprzedać z możliwie największym zyskiem. Na zysk ten jednak rolnik — producent niema już najmniejszego wpływu.

Utrzymanie tej drogi jest możliwe tylko wówczas, gdy poszczególne mleczarnie odstawiać będą swój produkt tylko do swoich central handlowych, powołanych do reprezentowania ich interesów na wielkich rynkach odbiorczych,

Chwilowy i czasem zewnętrznie efektowny zysk, osiągamy z dostarczania przez mleczarnie masła prywatnym handlarzom, wiele z mleczarń spółdzielczych ciężko odpokutowało. Płacona ze względów konkurencyjnych wyższa cena za masło zawsze później zostaje obniżona tak, by na tej samej mleczarni odbić poniesione straty.

W zrozumieniu, że prawdziwe korzyści osiąga się tylko przez wytrwałą pracę i nie schodzenie z obranej, a właściwej drogi, mleczarnie spółdzielcze powinny się bronić przed chęcią chwilowego zysku, który w rezultacie da zawsze stratę.

Garść powyższych uwag zawiera tylko nieznaczny fragment całości spraw, związanych z rozbudową przemysłu mleczarskiego.

Należy żywić nadzieję, że najbliższy okres, którego znamieniem winno być pogłębienie spółdzielczego ruchu mleczarskiego, zbliży nas do momentu, gdy spółdzielczy przemysł mleczarski spełni swą rolę podniesienia dobrobytu rolnika. E. W.

MAGISTRAT MIASTA MUSZYNY.

L: 5423

Muszyna, dnia 20. listopada 1931.

Ogłoszenie licytacji.

Celem sprzedaży około 1700 m³ drzewa jodłowego i użytkowego na pniu w lesie gm. Muszyna oddział „Wilcze" rozpisuje się publiczną 2-gą i 3-cią licytację za pomocą ofert pisemnych na dzień 2-go grudnia 1931.

GŁÓWNE WARUNKI LICYTACJI:

1) Oferty pisemne należy wnosić do Urzedu gminnego w Muszynie do dnia 2-go grudnia 19[illegible] r. godziny 11-tej przed południem.

2) Do oferty dołączone ma być wadjum 1700 złotych.

3) Cena wywołania wynosi za 1 m³ drzewa bez względu na jakość i grubość 10 złotych.

4) Bliższe warunki do przejrzenia w kancelarji Urzędu gminnego w Muszynie.

Burmistrz:

A. JURCZAK włr.

MAGISTRAT KRÓL. WOLN. MIASTA N. SĄCZA.

L. 17912/31/I.

W Nowym Sączu, dnia 5 listopada. 1931.

Przedmiot: Wybory uzupełniające do Rady miejskiej, terminy głosowania i lokale wyborcze.

OGŁOSZENIE.

Odnośnie do ogłoszenia Magistratu z dnia 10. października 1931 L. 16062/31, którem rozpisano uzupełniające wybory połowy członków i zastępców członków do Rady miejskiej, podaję do wiadomości PT. Mieszkańców miasta, ze wybory te odbędą się w następujących terminach:

1) w IV-tem kole wyborczem w niedzielę dnia 29 listopada 1931 r. od godziny 8-mej rano, w następujących lokalach wyborczych:

a) w szkole Ewangelickiej przy ul. Pijarskiej głosować będą wyborcy, których nazwiska rozpoczynają się od liter A, B, C, D, E,

b) w szkole im. A. Mickiewicza przy ul. Długosza (naprzeciw budynku „Sokoła") głosować będą wyborcy, których nazwiska rozpoczynają się od liter F, G, H, I, J,

c) w szkole żeńskiej im. św. Jadwigi przy ul. Jagiellońskiej (naprzeciw parku miejs.) głosować będą wyborcy, których nazwiska rozpoczynają się od liter K, L, Ł,

d) w szkole im. Konarskiego przy ul. Jagiellońskiej obok starego cmentarza, głosować będą wyborcy, których nazwiska rozpoczynają się od liter M, N, O, P,

e) w ratuszu na I-szem piętrze głosować będą wyborcy, których nazwiska rozpoczynają się od liter R, i S,

f) w gmachu Tymczas. Wydziału Powiatowego przy ul. Dunajewskiego głosować będą wyborcy, których nazwiska rozpoczynają się od liter T, U, V, W, Z, Ż,

2) Wybory w III-ciem kole odbędą się w niedzielę dnia 6 grudnia 1931 r. począwszy od godziny 8-mej rano, w następujących lokalach:

a) w ratuszu na I-em piętrze głosować będą wyborcy, których nazwiska rozpoczynają się od liter A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L,

b) w gmachu Tymczas. Wydziału Powiatowego przy ul. Dunajewskiego głosować będą wyborcy, których nazwiska rozpoczynają się od liter Ł, M, N, O, P, R, S, T, U, V, W, Z, Ż.

3) Wybory w II-giem kole odbędą się we czwartek dnia 10 grudnia 1931 r. o godziny 8-mej rano, w ratuszu na I-em piętrze.

4) Wybory w I-szem kole odbędą się w poniedziałek dnia 14 grudnia 1931 r. od godziny 8-ej rano również w ratuszu na I piętrze.

Każde koło wyborcze wybiera po 6-ciu radnych i po 3-ch zastępców. Burmistrz:

Dr. ROMAN SICHRAWA mp

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran. z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu.